

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307 955 — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

Pamięci Tych, którzy odeszli...

Dzień chłodny, jesienny, jak każdy inny z różańca dni listopadowych. Cisza obumierającej natury i majestat od chodzącego piękna... Jesień...

Zalotny szelest mrących, opadłych liści... Dostojna powaga i dojrzałe zrozumienie, że tak być musi.

Miasto zalega cisza dnia niedzielnego... Sklepy zamknięte... Po alejach snują się grupy spacerowiczów... Święto...
...Wszystkich Świętych...

Cisza zalega miasto i wisi nad niem. Nagle w Alejach słychać odgłos jakiejś oddalonej orkiestry... Odgłos muzyki przybliży się... rośnie... Grają marsza żałobnego... Czyjś pogrzeb?... Z Al. Wolności wynurza się kondukt. Posuwa się zwolna... Kogo chowają? Ciekawość płytka, taka ludzka przykuwa uwagę ludzi. Widać sztandary... Powoli, miarowo stąpają czwórki Sfederowanych Związków Obrońców Ojczyzny w takt Chopinowskiego marsza, który głębią bólu i czarem nieziemskiego, niepojętego piękna wiedzie je w szlak dziwnego, nierealnego bytu... w życie już poza obrębem życia... w Nieznane, ...w Niezrozumiane, a którego miano: Wieczność!

Innej rady niema.

Nie może być dwu zdań, że nasz ustrój państwowy i gospodarczy może wytrzymać zwycięsko porównanie z ustrojami starych państw europejskich. Szczególnie mądrze i szeroko rozbudowane ustawodawstwo społeczne, zgodne z duchem czasu i upoważniające do wiary w lepszą przyszłość Narodu. Tak jest — możemy się szczycić naszym ustawodawstwem.

Jednak baczycy trzeba, by w tych zdobycach społecznych zapewniony był udział jaknajdalej idący mas ciężko pracujących. Bo jednak przeciwko tym masom postępuje wroga i szkodliwa polityka niektórych pracodawców i sfer przemysłowych, które lekceważą sobie ustawy o walce z wyzyskiem pracownika — gorzej, bo sabotują i uprawiają bojkot tych ustaw.

Czujny i dbały o los pracownika Rząd zdecydowanie potępił tę akcję, podejmując akcję przeciwdziałania, energicznie tępiąc i karząc wszelkie jawne wykroczenia pracodawców przeciwko obowiązującym ustawom. Dowodem tego są liczne wyroki sądów oraz grzywny i kary na pp. dyrektorów i właścicieli zakładów przemysłowych. Może te właśnie wyroki sądów państwowych przekonają pracodawców, że Rząd polski stoi twardo na straży obrotu praw klasy pracującej i nie pozwoli obchodzić i łamać tych istniejących przepisów prawnych. Czyż odosobnionym jest wypadek zatrzymywania należnych zarobków pracowników, wtedy kiedy przedsiębiorstwo prosperuje niezgorzej a wysokie pensje dyrektorów i akcjonariuszy wypłacane są regularnie? Klasykarnym tego przykładem jest sosnowiecka fabryka papieru Lamprechta w Sosnowcu, gdzie zaległości za robocizne wynoszą tylko 50 tysięcy złotych. Takich przykładów możnaby przytoczyć więcej — nawet z naszego terenu. Czem tłumaczy swe postępowanie pracodawcy? Nieznajomością ustaw! Po piętnastu latach niepodległości — nieznajomości ustaw obowiązujących!

Rzeczą więc sądów jest dać tym panom lekcję praktyczną. Innej rady niema.

...Już widać wieńce... Z białoczerwonych szarf biją w oczy napisy:

Poległym na Polu Chwały!

Obrońcom Ojczyzny!

Bohaterom!

Tym, którzy krew swą ofiarnie oddali!

— — — — —
Więc to nie pogrzeb? Nie kondukt żałobny?

Nie, nie pogrzeb to żaden wielkiego dygnitarza, ani jednostki wybitnej, lub miłowanej przez rodzinę lub ogół.

Doroczny, szablonowo urządzony od lat pochód ku czci Tych, którzy odeszli: Zjawisko tak „oklepane...” A jednak? A jednak z ram szablonowego ujęcia dorocznego zwyczaju bije coś... Coś, co się określić nie da. Jakiś czar... powaga...jakiś majestat... Zwycięstwo Króla Du cha nad zmaterializowanym światem.

Bije zwycięstwo odwiecznego piękna i dobra nad doczesnością.

Znani i Nieznani... Ci, którzy dla „abstrakcyj” swych wielkich wierzeń zniknęli z doczesności — żyją mocą swej świętej ofiary.

Mocą walk, zmagania, ran, krwi i zgonu!

Odeszli z doczesności — lecz żyją i żyć będą w wieczności.

Ci Znani i Nieznani... Imienni i Beziemienni... Wieńczeni i Nieuwieńczeni... Ci opłakiwani i Ci zapomniani..

...Zrównani wszyscy wielkością złożonej ofiary:

Za Kraj i Braci!

— — — — —
Tym oto Znanym i Nieznanym, Imiennym i Beziemiennym, Wieńczonym i Niewieńczonym... Opłakiwanym i Zapomnianym — Tym którzy zniknęli z doczesności — żyjący bracia niosą hold

...Hold ujęty w szablonową formę dorocznego pochodu szeregiem mniej

lub więcej udanych „szablonowych” przemówień... Z szablonowym szeregiem szablonowo tanich wieńców... Ot szablon — jak całe nasze życie...

Szablon!... A jednak z tego „szablonu” bije jakieś piękno... Bije nieśmiertelne piękno ofiary Tych, którzy odeszli... Bije piękno drzemiące w duszach tych którzy zostali, a zagubieni w labiryncie przyziemnych trosk o byt przechować w sobie umieli pamięć Tych, którzy odeszli i wdzięczność dla poniesionej ofiary.

Nie żądamy od życia i ludzi nadzwyczajności... Umiejmy patrzeć głębiej! Oto pod pozorami szablonowego pochodu kryje się myśl piękna... Kryją się iskry uczuć wielkich i świętych, mojących każdej chwili wybuchnąć wielkim, jasnym płomieniem... Zarzewia uczuć będących stygmatem prawdziwego człowieczeństwa i zwycięstwa ducha... Z ram szablonu umiejmy dojrzeć wyzyskujące ku nam piękno i z tymi, którzy wyrażają hold, tak jak umiejmy podążmy ku mogile Nieznanego Żołnierza, na grób Powstańców Śląskich, a potem na Kule do grobu pierwszych Legionistów, tych dziwnych „Żołnierzy bez własnej Ojczyzny” i do tych niezliczonych mogił żołnierzy, którzy walcząc od zarania wojny u jej schyłku w walkach z bolszewikami życie oddali... Odeszli — niosąc na ofiarę wszystko, a wzamian nie żądając dla siebie nic. Spłonęli na ołtarzu bezinteresownej miłości kraju. — Nie żądali nic!

W szablonowym pochodzie ku czci poległych na Polu Chwały weźmy udział ceniąc piękno myśli złożenia należnego Poległym za Ojczyznę holdu i przekazania młodemu pokoleniu pamięci i czci dla czynów wielkich i wzniosłych.

Częstochowa, dn. 28-X-33 r.

Barbara Kittel-Balcerowa.

Budżet Skarbu Państwa przesłany do Izb ustawodawczych.

WARSZAWA. — Wczoraj przesłano marszałkom Sejmu i Senatu preliminarz budżetowy na okres od 1 kwietnia 1934 roku do dnia 31 marca 1935 r. wraz z ustawą skarbową.

Preliminarz budżetowy opiewa po stronie dochodów na sumę 2,117,652,880 zł., a po stronie wydatków na sumę — 2,165,441,340 zł. i zamyka się niedoborem w sumie 47,788,460 zł. Niedobór ten będzie pokryty z rezerw skarbowych, względnie w drodze operacji finansowych.

W dziale dochodów nadzwyczajnych Ministerstwa Skarbu preliminarzowana jest m. in. kwota 175,000 000 zł., jako pozostałość z wpływów z Pożyczki Narodowej.

Art. 4 ustawy skarbowej przewiduje wypłacanie w nadchodzącym roku budżetowym nadal osobom wojskowym i funkcjonariuszom policji państwowej, pozostającym w służbie czynnej, dodatków miesięcznych w wysokości 10 proc. uposażenia.

Pozatem w dziale wydatków figurują: renty inwalidzkie i pensje — 103 miliony zł., emerytury i zaopatrzenia 157 milionów zł. i obsługa długów państwowych 194,070,000 zł. W dziale długów państwowych przewidziana jest suma 62,550,750 zł. na obsługę długów wewnętrznych, 118,908,390 zł. na obsługę długów zagranicznych i 12,610,860 zł.

na wypłaty z tytułu udzielonej poręki państwowej.

Wpłaty do Skarbu Państwa dać mają następujące przedsiębiorstwa i zakłady: Drukarnie Państwowe — 163,000 zł., P.A.T. — 12,000 zł., „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” — 1,480 zł., przedsiębiorstwa państwowe o kapitale mieszanym i wydzierżawione — 1,847,330 zł., nadania górnicze i tereny naftowe — 744,400 zł., „Polmin” — 600,000 zł., kopalnia węgla „Brzeszcze” — 400,000 zł., Polskie Koleje Państwowe 20,000,000 zł., kasy państwowe — 21,200,000 zł. i Państwowy Zakład Higieny — 94,600 zł., Poczta, telegraf i telefon oraz Państwowe Zakłady Tele- i Radjotechniczne wpłacić mają łącznie 15 milj. zł.

Dopłaty ze Skarbu Państwa wpłynąć mają do następujących przedsiębiorstw: Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia — 990,000 zł., Państwowa Wytwórnia Prochu i Materiałów Kruszących — 500,000 zł., Państwowe Zakłady Inżynierji — 2,410 000 zł., Państwowe Zakłady Lotnicze — 2,400,000 zł., Państwowe Zakłady Wodociągowe na Górnym Śląsku — 1,560,000 zł., Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i w Chorzowie — 561,730 zł., Szpitale Państwowe — 1,174,450 zł.

Monopole mają dać dochody: Monopol Solny — 50 000 000 zł., Monopol Tytoniowy — 340 000 000 zł., Monopol Spi-

rytusowy — 220 000 000 zł., Loteria Państwowa 20 555 000 zł. i Monopol Zapalniczy 15 440 000 zł.

Fundusze otrzymać mają ze skarbu państwa: Fundusz Pracy 10 000 000 zł., Fundusz Drogowy — 6 100 000 zł., Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej — 1 milion zł. i Państwowe Stypendja Akademickie — 1 104 000 zł.

Wpłacić mają do skarbu państwa fundusze: Państwowy Fundusz Kredytowy — 8 000 000 zł., Fundusz Gospodarczy — 6 100 000 zł., Fundusz Budowlany — 4 200 000 zł.

Na dochody administracji poza wpływami z monopolu i przedsiębiorstw skła dają się między innymi:

Podatek gruntowy, który preliminarzuję się w wysokości 60 milionów złotych (w budżecie roku bież. kwota ta wynosiła 54 miliony).

Podatek od nieruchomości, który preliminarzuję się w wysokości 63 milionów złotych (w budżecie roku bieżącego 60 milionów).

Podatek przemysłowy, który preliminarzuję się w wysokości 177 milionów zł. (w budżecie bieżącym wynosił 186 milionów zł.)

Budżet wojskowy preliminarzowany jest o 60 milj. mniej, aniżeli w budżecie obecnie wykonanym.

W wydatkach pensje urzędnicze (w budżecie administracyjnym) wynoszą 853 milj. złotych, t. j. o 50 milionów mniej niż obecnie.

Preliminarz budżetowy.

Prezydent Rzeczypospolitej — wydatki — 2 804 230 zł.

Sejm — wydatki — 6 040 450 zł.

Senat — wydatki — 1 622 700 zł.

Kontrola państwowa — wydatki — 4 687 120 zł

Ministerstwo spraw zagranicznych — wydatki — 40 217 500 złotych i dochody — 13 160 000 zł.

Ministerstwo spraw wojskowych — wydatki — 761 700 000 złotych i dochody — 3 818 800 zł.

Ministerstwo spraw wewnętrznych — wydatki — 195 160 430 złotych i dochody — 22 542 620 zł.

Ministerstwo skarbu — wydatki — 116 milj. 068 570 zł. i dochody — 1 miliard 208 042 570 zł.

Ministerstwo sprawiedliwości — wydatki — 91 468 000 złotych i dochody — 67 868 000 zł.

Ministerstwo przemysłu i handlu — wydatki — 39 041 840 złotych i dochody — 16 839 220 zł.

Ministerstwo komunikacji — wydatki — 32 448 280 zł. i dochody — 2 807 000 zł.

Ministerstwo rolnictwa i reform rolnych — wydatki — 25 448 280 zł. i dochody — 3 230 500 zł.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego — wydatki — 311 milj. 183 530 zł. i dochody — 3 miliony 900 320 zł.

Ministerstwo opieki społecznej — wydatki — 64 627 150 złotych i dochody — 3 080 000 zł.

Ministerstwo poczt i telegrafów — wydatki — 1 216 340 złotych i dochody — 3 300 zł.

A teraz kolej na funt szterling.
Roosevelt będzie kupować złoto w Europie.

LONDYN. Wczoraj odbyła się w Białym Domu pod przewodnictwem Roosevelta narada z udziałem ekspertów finansowych, na której zapadła decyzja bezwzględnego rozpoczęcia zakupu złota nie tylko jak dotąd w Ameryce, ale także na rynkach zagranicznych, to jest w Londynie, Paryżu, Amsterdamie itd.

Wybory samorządowe w województwie krakowskim.

KRAKÓW. Wojewoda krakowski ma w dniu jutrzejszym rozpiąć wybory do szeregu rad miejskich na terenie Małopolski Zachodniej.

Mają być rozpisane wybory do rady miasta Krakowa, Tarnowa, Nowego Sącza Białej i Chrzanowa.

Wybory mają się odbyć 10 grudnia. Termin wyborów w innych miastach na terenie województwa nie jest jeszcze ustalony.

Prasa angielska o pożyczce polskiej.

LONDYN. Najpoważniejszy londyński organ gospodarczy „The Economist” poświęcił sprawie pożyczki polskiej znaczną część swego artykułu o finansach polskich, podkreślając spontaniczną gotowość społeczeństwa do przezwyciężenia w imię dobra publicznego chwilowych trudności finansowych „własnymi siłami”, nawet kosztem ofiar.

Cała prasa komentuje powodzenie pożyczki, jako dowód uznania społeczeństwa dla rozsądnej i przewidującej polityki finansowej rządu. Również prasa prowincjonalna i irlandzka omawia obszernie powodzenie polskiej pożyczki narodowej.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okr. w sprawie zająć 14 września 1930 roku.

Dr. Budzyńska - Tylicka uzyskała złagodzenie wyroku.

Sąd Apelacyjny w Warszawie, ogłosił wyrok w sprawie zająć w Alejach Ujazdowskich w dn. 14 września 1930 roku.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego, skazujący: Edmunda Chodyńskiego, Marjana Synowieckiego, Józefa Kusiaka na 4 lata więzienia każdego, Władysława Rogoskiego na 2 lata więzienia, zmieniając karę ciężkiego więzienia na więzienie zwykłe, bez pobawienia praw.

Dr. Budzyńskiej-Tylickiej sąd zmniejszył, na mocy amnestji zeszłorocznej, karę z 1 roku więzienia na 6 miesięcy. Jana Bylińskiego sąd uniewinnił.

Wszystkim oskarżonym sąd zaliczył areszt tymczasowy.

Zarówno prokurator, jak i obrona zapowiedzieli kasację.

Kino teatr „EDEN”, Aleja 12

Dziś i dni następnych:

Najznakomitsi artyści stolicy

Karolina Lubieńska, Junosza-Stępowski, Samborski, Węgrzyn, Zelwerowicz, Leszczyński, Owerłto i wiele innych w wielkim dźwiękowcu polskim

„DZIEJE GRZECHU”

Krwawe rozruchy w Palestynie.

Sytuacja pogarsza się ciągle.

JEROZOLIMA. Sytuacja w Palestynie stale się pogarsza. Doszło do krwawych starć między demonstrantami a policją. Liczba rannych i zabitych wzrasta stale. Polski okręt „Polonia”, wiozący z Polski partję emigrantów żydów został zatrzymany i skierowany do egipskiego portu Port Said. Szpitale, sanatoria i ambulansy przepełnione są rannymi. W wielu okolicach władze angielskie nie

panują nad sytuacją. W Jerozolimie demonstranci rzucili 13 bomb, policja zasypała demonstrantów strzałami. Liczba zabitych powiększyła się przez niedzielę o 30 osób, liczba rannych wyniosła 250 osób. Władze angielskie, wobec zwiększającego się niebezpieczeństwa zarządziły mobilizację wszystkich przebywających na terenie Palestyny Anglików w wieku poborowym.

Łemysk skazany na dożywotnie więzienie.

Wydał on 5-ciu swoich współników.

LWÓW. Wczoraj w sądzie okręgowym rozegrała się rozprawa doraźna przeciwko Mikołajowi Łemyskowi, studentowi Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, członkowi OUN, oskarżonemu o to, że zabił Aleksieja Majłowa, naczelnika sekretariatu konsulatu ZSRR. we Lwowie oraz że w zamiarze zabicia Jana Dżugaja urzędnika konsulatu dał do niego z odległości kilku kroków jeden strzał raniąc go w rękę.

Rozprawa wzbudziła wielkie zainteresowanie. Sala sądu wypełniona była publicznością. Ławy prasowe zajęte do ostatniego miejsca. Z Warszawy przybyli na proces: radca poselstwa sowieckiego Podoski, korespondent Tassa Kowalski, konsul sowiecki we Lwowie i wielu innych.

8 obrońców, adwokatów Łemyska przybyło na salę rozpraw w togach, co budziło zrozumiałą sensację. Była to tylko wyłącznie demonstracja i sąd nie dopuścił wszystkich obrońców do obrony, ogłaszając uchwałę, dopuszczenia ich tylko 2-ch.

Oskarżony przyznał się do winy, oświadczył, że zamiarem jego było zabicie konsula sowieckiego i że działał z polecenia terrorystycznej organizacji ukraińskiej OUN. Rewolwer otrzymał od

niejakiego Ksawerego Brudasa, odmówił jednak udzielenia informacji o Brudasi. Oskarżony spotkał się z uczniem 8 klasy gimnazjum i ten polecił mu udać się na wskazane miejsce, gdzie przybył nieznanemu mu osobnik (Brudas) i wręczył rewolwer i 30 nabojęw. Brudas poinformował go dokładnie, którzy wchodził się do konsulatu, określił po czym poznać konsula i przyrzekł ułatwić mu ucieczkę po zamachu. Do konsulatu wpuszczono go bez przeszkód. W instrukcji danej mu przez OUN powiedziane było, że nie ma strzelać do policji, dlatego oddał się bez walki.

Obroncy zadają szereg pytań oskarżonemu o charakterze politycznym, nic ze sprawą wspólnego nie mającymi. Sąd uchylił te wszystkie pytania.

Po zeznaniach wicekonsula Michała Gołuba i wyczerpania postępowania dowodowego, zarządono przerwę.

O godzinie 3:15 trybunał udaje się na naradę i ogłosił wyrok, skazujący Mikołaja Łemyska na dożywotnie więzienie. Przy wymiarze tej kary trybunał uwzględnił, jako okoliczności łagodzące, młodociany wiek zamachowca, oraz fakt, że wydał on 5-ciu swoich współników.

Drugą część rozprawy, odnoszącą się do zranienia Dżugaja, trybunał przekazu-

je sądowi zwykłemu, nie zostało bowiem udowodnione, że Łemysk strzelał do Dżugaja w zamiarze zabicia go.

Dwa wyroki śmierci za napad na ambulans pocztowy.

RZESZÓW. W trzecim dniu rozprawy doraźnej przeciw pięciu sprawcom napadu na wóz pocztowy pod Majdanem i zabójstwo posterunkowego Markiewicza trybunał ogłosił wyrok, mocą którego oskarżeni Walenty Paź i Jan Kiełbiowski skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie.

Sprawy trzech pozostałych oskarżonych, a mianowicie St. Jasińskiego, Bartłomieja Cudoła i Jana Cudoła trybunał postanowił przekazać postępowaniu zwykłemu.

Obrona skazanych zwróciła się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o ułaskawienie skazanych.

POZNAŃ. Przed sądem okręgowym w Poznaniu odbyła się rozprawa w trybie doraźnym przeciwko sprawcom zbrojnego napadu na ambulans pocztowy w Główniej, pod Poznaniem, dokonanego w dniu 1 sierpnia br., Pawłowi Weberowi i Antoniemu Krawczykowi.

Krawczyk skazany został na pięć lat, Weber zaś na półtora roku ciężkiego więzienia.

Akcja przedwyborcza w Niemczech.

BERLIN. Prasa ogłasza odezwę, podaną przez 220 związków i organizacji niemieckich, wzywającą członków do podjęcia energicznej agitacji w imię hasła wyborczych, wysuniętych przez rząd Rzeszy. Odezwa zaznacza w końcu, że kto uchylać się będzie od współpracy, traktowany będzie jako wróg narodu niemieckiego.

W Stutgardzie przemawiał kanclerz Hitler, występując ponownie z atakiem przeciwko traktatowi wersalskiemu. Nie mamy armat—mówił kanclerz—dlatego musimy wiedzieć, że mam za sobą cały naród, skoro mam występować w obronie jego honoru.

W Essen przemawiał premier Goering, który m. in. oświadczył, że wydać i wykonać musiano ostatnio 50 wyroków śmierci, „gdyż kto przelewa krew niemiecką, tego krew musi być również przelana”.

KUP RADJO -- STATOR -- Aleja 39.

Codzienna nowela „Słowa”.

Kobieta zawsze zwycięża.

(Dokończenie).

Pewnej niedzieli siedzieliśmy w dwójkę w jej zacisznej willi. Rozmawialiśmy o najrozmaitszych rzeczach. Nastrój był bardzo pogodny, nic jednak nie wróżyło tego, iż za kilka godzin dojdzie do najważniejszych rozstrzygnięć.

Gdy zapadł zmierzch, Helena poprosiła mnie, bym zjadł z nią kolację.

Nie odmówiłem jej oczywiście.

Wkrótce zasiadliśmy do stołu.

— Zimno jest — powiedziała w pewnej chwili do mnie. — Każę dozorcę zamknąć okiennice.

Czy miałem przeciwko temu zaprotestować? Chyba okiennice nie mogły mi grozić żadnym niebezpieczeństwem.

Wkrótce zapalono światła. Po kolacji Helena opowiadała mi jakieś uciśne historie. Śmielismy się głośno.

Zaczął padać deszcz, uderzając monotonnie o okiennice. Po kilku minutach rozpoczęła się prawdziwa ulewa.

Sytuacja była trochę przykra.

— Do dworca kolejowego mam parę kilometrów — powiedziałam Helenie. — Jaka szkoda, że tu nie można znaleźć żadnej bryczki ani samochodu. Przecież w taką ulewę nie będę mógł wyruszyć w drogę.

— Zaczekaj pan trochę — poradziła mi — deszcz chyba zaraz przestanie padać.

Ale lało dalej, jak z cebra.

Po godzinie zakomunikowałem Helenie, że już nie zdążę na ostatni pociąg i chyba będę musiał spędzić noc w jej willi.

— To byłoby zupełnie możliwe — odpowiedziała mi z uśmiechem. — Mogłabym dla pana przeznaczyć odpowiedni pokój. Ale...

— Jakże ale?

— Moi sąsiedzi, znajomi, wreszcie służba, wszyscy będą wiedzieli, że pan spędził noc w mym domu. Będę więc skompromitowana. Jeśli więc pan chce u mnie zostać, musi pan...

— Ożenić się ze mną — dokończyłem zamiast niej.

— Tak mój drogi panie — roześmiała się głośno.

Deszcz lał w dalszym ciągu. Helena bardzo mi się tego wieczoru podobała. Nie dziw się więc, że zostałem.

A ponieważ byłem dżentelmenem, więc tym razem nic mnie już nie mogło uchronić przed kajdanami małżeńskimi.

W miesiąc później wzięliśmy ślub. A gdy pewnego wieczoru siedliśmy znów we dwójkę, powiedziała mi z uśmiechem:

— A czy ty wiesz kochany, że tego wieczoru wcale deszcz nie padał. Umyślnie kazałem dozorcę zamknąć okiennice, a później polewać je wodą z hydrantu. To był doskonały sposób.

BARCYL.

I.

Tam do licha! Czy to pani, mistress Blake? Proszę drzwi zamknąć!

William Wishart, słynny bakterjolog, siedział przy stole, nachylony nad mikroskopem. Był w stadium badań, które wymagały najkrajniejszej uwagi. A jakże można skupić myśli, gdy czuje się na plecach chłód przewiewu. Zbyt nieuważna jest gospodyni! To przecie niemożliwe!... W następnej już chwili zapomniał o całym świecie i znów wpatrzył

się w obraz, widzialny pod soczewką, zapisując niekiedy spostrzeżenia w notatniku.

Nagły powiew wiatru wydał firanki w oknie, które nagle się otworzyły.

— Kiedy pani zamknie nareszcie drzwi?—mruknął profesor niechętnie.

— Milczeć! — odezwał się na to szorstki jakiś głos.

Profesor podniósł głowę i spostrzegł przy oknie jakąś skradającą się postać. Przekreślił kontakt na stole i w tejże chwili w świetle wielkiego pajaka elektrycznego ujrzał natręta. Był dość niepozorny i biednie ubrany. Oczy nieznanego błyszcząły gorączkowo, w rękę tkwił wielki rewolwer.

Profesor patrzył na nieznanego ze zdziwieniem i z niechęcią.

— Cóż, do licha, pan tu robi? Wynosić mi się natychmiast! — krzyknął.

A jednocześnie przekreślił kontakt i schylił się napowrót nad mikroskopem.

— Niech pan słucha... ja — zaczął gość.

— Cicho! Proszę mi nie przeszkadzać — rzucił profesor rozkazująco, nie podnosząc oka z nad mikroskopu. — Muszę mieć spokój, dopóki nie skończę tej pracy. Proszę natychmiast zamknąć okno!

Włamywacz spoglądał dość długo na plecy nachylonego profesora poczem podszedł do okna i zamknął je ostrożnie. Minęła długa chwila w zupełnej ciszy. Włamywacz stał na środku pokoju i patrzył bezradnie, nie wiedząc, co począć. Nie zdarzyło mu się jeszcze nigdy, by wobec groźnie wyciągniętego rewolweru zachował taką obojętność.

— To ci dopiero chłop! — myślał włamywacz. Śledził z podziwem pracę uczonego, który manipulował niekiedy przy mikroskopie i coś zapisywał. Nareszcie włamywacz usłyszał głębokie westchnienie zadowolenia.

D. c. n.

Masowe aresztowania żydów.

BERLIN. Ze szpitali berlińskich zwolniono 700 lekarzy i pielęgniarek. Równocześnie w miastach prowincjonalnych przeprowadzono szereg nowych aresztowań wśród żydów. W miejscowości Bäckingsfeld w Westfalji aresztowano m.in. bez dania wyjaśnień wszystkich żydów męczyzn. Według wiadomości półoficjalnych planowana obecnie amnestja nie będzie rozciągnięta na żydów.

Wizyta oficjalna, która jest nieco kłopotliwa.

ATENY. Do zatoki Falerońskiej przybyły z oficjalną wizytą 3 bojowe jednostki floty sowieckiej: krążownik „Krasnyj Kawkaz” i dwa kontrtorpedowce „Petrowskij” i „Chomin”. Flota sowiecka zabawi tu cały tydzień. Policja grecka wydała szereg ostrych zarządzeń celem niedopuszczenia do zetknięcia się marynarzy sowieckich z miejscowymi sympatykami komunizmu.

30 dozorców i 100 więźniów zabitych.

Krwawa masakra w więzieniu sowieckim.

LONDYN. — Dzienniki angielskie donoszą o przebiegu krwawej rewolty więźniów w jednym z największych sowieckich obozów karnych w Wołogdzie. Zbuntowani więźniowie urządzili tam krwawą masakrę wśród dozorców i personelu więziennego zabijając przeszło 30 osób. Nim przybyły oddziały GPU, zbiec zdołało przeszło 300 więźniów. W pościgu każdy schwytyany zbieg był natychmiast rozstrzelany. Dotychczas rozstrzelano w ten sposób 100 zbiegów.

Dźwiękowy „STYLOWY“

To czego jeszcze nie było w dziejach kinomato - grafji świata — ta p. t. **King Kong**
W rolach głównych: uroczą **FAY WRAY** **ROBERT ARMSTRONG** rolę główną gra **King Kong** 23 metrowa małpa
Nad program: Kronika dźwiękowa P. A. T., Tygodnik dźwięk. Paramountu

Kino - Teatr „Atlantic“

Wielki film o głęboko patryjotycznej treści p. t. **SZTABS - KAPITAN GUBANIEW**
(Golgota ziemi Chełmskiej)
W rolach głównych: **Lili Lyana, Adolf Dymśa, Paweł Owerło** i inni.
Nierozłączni „bracia sjańscy” wielki **Slim** i mały **Arthur** w tryskającej dźwiękiem komedji p. t. **Cyrkowiec mimowoi**

Dr. med. MARJA KOHN

choroby kobiece i akuszerja
po powrocie rozpoczęła przyjęcia
ALEJA WOLNOŚCI 3-5.

3 lampowy ELEKTRIT

to przebój sezonu
odbiera 100 stacyj oraz zamorskie stacje od 18 do 50 metrów
do nabycia w f. „ELEKTRA“
Częstochowa, Aleja 36, tel. 14-62

W październiku b.r. otworzyłem

WARSZTAT MECHANICZNY
w domu przy ul. Panny Marji 37 i przyjmuję do naprawy maszyny do pisania i do szycia, oraz wszelkiego rodzaju drukarskie, pudełkarskie i t. d.
Ważne dla gospodyń! Tania naprawa prymusów, wyżymaczek i wszelkich przyborów gospodarstwa domowego
Karol Bednarski.

Pracownia swetrów

Z. GLIKSMANA ul. B. Joselewicza 4
POLECA: swetry, pulowery, rajtuzy dziecięce ubranka.
Przyjmuje zamówienia z własnej i powierzonych wlny.

Potrzebny chłopiec do praktyki w zawodzie górsko-bronźowniczym

Wiadomość ul. Warszawska 88, Kasprzyk.

Mieszkanie trzy pokoje z kuchnią i ogródkiem owocowo-warzywnym do wynajęcia od 1 listopada br. Wiadomość ul. Pułaskiego 66-68, u gospodarza.

BANK „SPOŁEM!“

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 16—18, konto w. P. K. O. 81.800.
Jest **CENTRALĄ PIENIĘŻNĄ POLSKIEJ SPÓŁDZIELCZOŚCI SPOŻYWCÓW** i dlatego jest też najbardziej wskazaną dla warstw pracujących **KASĄ OSZCZĘDNOŚCI**.
Przyjmuje wkłady, otwiera rachunki czekowe, załatwia inkaso i inne zlecenia.
OD WKŁADÓW PŁACI 6 — 8 i pół PROCENT.
Zastępstwem miejscowym Banku jest Oddział Związku Spółdzielni Spożyców Rz. P. w Częstochowie, ul. 1-go Maja Nr. 6, telefon 22-69.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sroda 1 listopada. Wszystkich świętych. Czwartek 2 listopada. Dzień zaduszny. Wschód słońca o g. 6.34 Zachód g. 16.21

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: St. Rynek, Siedmiu Kamienic.

W rocznicę zgonu ś.p. inż. Wolfkego. W dniu 4 listopada r.b. odbędzie się uroczystość żałobna z okazji pierwszej rocznicy śmierci ś.p. inż. Karola Wolfkego, długoletniego dyrektora Gimnazjum Związkowego (obecnie Tow. Szkoły Społecznej). Uroczystość ta rozpocznie się o godz. 8 rano nabożeństwem żałobnym w kościele św. Jakóba, poczem grono nauczycielskie oraz młodzież gimnazjum udadzą się ze sztandarem i orkiestrą na cmentarz na Kulach w celu złożenia wieńców na grobie. Uroczystość zakończy akademja w gmachu gimnazjum przy ul. Sowińskiego 36, połączona z zawieszeniem i odsłonięciem portretu zmarłego w sali kl. VIII.

Bacność Inwalidzi wojenni! Zarząd Związku Inwalidów Wojennych R.P. w Częstochowie wzywa wszystkich członków do stawienia się w lokalu Związku w dniu 1 listopada o godz. 12, celem wzięcia udziału w złożeniu hołdu bohaterom, poległym w walkach o wolność Ojczyzny.

Zbiórka członków Kol. Przysp. Wojsk. Juto w środę o godz. 10 rano w kościele św. Rodziny odbędzie się nabożeństwo dla członków Kolejowego Przysposobienia Wojskowego Zbiórka w lokalu K. P. W. o godz. 9.30.

Młodzież bezrobotna będzie zatrudniona. Minister opieki społecznej dr. Hubicki podpisał rozporządzenie o utworzeniu specjalnego komitetu — który zajmie się zatrudnieniem młodzieży bezrobotnej w okresie zarówno przed jak i po odbyciu służby wojskowej.

Od dziś wpłacamy drugą ratę Pożyczki Narodowej. A więc w okresie od dziś — 31 października — do 6 listopada — do przyszłego poniedziałku włącznie — społeczeństwo złoży dowód, że zobowiązania swoje nie tylko chętnie podpisuje, ale że je również skrupulatnie honoruje.

Ze tak będzie — o tem przekonamy się właśnie za tydzień.

Wyjątków nie będzie, chyba mikroskopijskie, tak drobne, jak same mikroby. Nie zważają one na potęgę tej Pożyczki, której miano może być nietylko Narodowa, ale i Powszechna pogłówna.

Wszakże Komitety Obywatelskie mają dostęp do deklaracji subskrybcyjnych i straż obywatelska kontroli społecznej zleży swój obowiązek wypełnić, gdyby z prawa z tego nie skorzystała. Dlatego — możemy być spokojni o tę drugą ratę.

Plan robót w woj. kieleckim. Odbyła się w Kielcach konferencja informacyjna poświęcona rozpatrzeniu planów robót publicznych mających być prowadzonymi w roku 1934/35 na terenie woj. kieleckiego przy pomocy Funduszu Pracy. W konferencji wzięli udział: wojewoda Paciorkowski, dyrektor Funduszu Pracy poseł Madeyski, posłowie Gosiewski i Sowiński, wicewojewoda Bratkowski, inżynierowie Kruk i Pacławski. Plany robót przewidują dalsze prace koło obwałowania Wisły, wielkie roboty drogowe, regulację rzek i dokończenie budynków szkolnych.

Fabryka „Gnaszyn“ przedłużyła termin wypowiedzenia pracy. Dowiadujemy się, że dyrekcja Gnaszyńskiej Manufaktury przedłużyła termin wypowiedzenia pracy 300 robotnikom sezonowym o dalsze 2 tygodnie.

Bacność podoficerowie rezerwy. Zarząd Koła Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. w Częstochowie wzywa wszystkich członków Zw. o wzięcie jaknajliczniejszego udziału w obchodzie Święta Umarłych w dniu 1 listopada 1933 roku. Zbiórka w lokalu Związku o godz. 12.

Komunikacja autobusowa na cmentarz. W związku ze „Świętem Umarłych” dyrekcja miejskiej komunikacji autobusowej uruchamia kilka wozów, które kursować będą na cmentarz na Kulach.

We wtorek, 31 bm. autobusy kursować będą od godz. 14 z Nowego Rynku na Kule, zaś w środę w dniu „Święta Umarłych” od godz. 9 rano z Nowego Rynku i „Częstochowianki”. Niezależnie od tego autobus „W” utrzymywać będzie komunikację z cmentarzem św. Rocha i odchodzić będzie z Rynku Wieluńskiego.

Strajk w Częstochowskich Zakładach Ceramicznych zlikwidowany. W Zakładach Ceramicznych Helmana na Zaciszu, przed kilku dniami — jak o tem donosiliśmy — wybuchł strajk na tle redukcji robotników.

Zwołana w Inspektoracie Pracy konferencja z przedstawicielami robotników doprowadziła do pomyślnego wyniku. Właściciele fabryki zgodzili się na uruchomienie zakładów przez 4 do 5 dni w tygodniu, redukując jednak kilkunastu robotników.

Warunki zostały przez delegatów przyjęte i w ten sposób strajk został zlikwidowany.

Nowy zarząd sekcji szkolnictwa średniego. Odbyło się walne zebranie sekcji szkolnictwa śred. Zw. Naucz. Pol. Po zdaniu sprawy z działalności sekcji przez ustępującego prezesa, prof. Alfreda Gadomskiego, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli prof. Wład. Hyla (z Gimn. Tow. Szkoły Społecznej) jako przewodniczący oraz prof. Kudłanka (z Państw. Semin. Męskiego), Kutyba (z Gimn. Państw. im. H. Sienkiewicza), Słobodzian (z Miejskiego Semin. Żeńskiego) i Lande (z Gimn. Tow. Szkoły Społ.) jako członkowie zarządu oraz prof. Chmura jako zastępca. Delegatem do Zarządu Okręgowego w Kielcach obrano prof. Hyle.

Zebranie sióstr P.C.K. Koło Zrzeszenia Sióstr Pog. San P. C. K. w Częstochowie

stochowie zawiadamia że w dniu 31 października r. b. o godz. 19 w lokalu oddziału żeńskiego Związku Strzeleckiego II Aleja 37 (II piętro) odbędzie się miesięczne zebranie sióstr, na które przybycie wszystkich sióstr ze względu na ważność spraw obowiązkowe.

Zbiórka na Fundusz Obrony Morskiej. W dniu 5 listopada r. b. odbędzie się zbiórka uliczna i w lokalach na rzecz Funduszu Obrony Morskiej przy Lidze Morskiej i Kol.

Mamy nadzieję, że społeczeństwo częstochowskie poprze ten pierwszy krok w kierunku stworzenia Funduszu, przeznaczonego w całości na cele obrony naszego wybrzeża morskiego.

Na wszelki wypadek przestrzegamy.

Pogłoski o zwwyżce cen mięsa.

Dochodzą nas słuchy, że w związku z wprowadzeniem nowego podatku od uboju, pp. rzeźnicy noszą się z zamiarem znacznego podwyższenia cen mięsa. Są to pogłoski tylko — powtarzamy, ale nawet w tej formie wiadomość powyższa wzbudzić musi zaniepokojenie. W obecnym bowiem warunkach trudno wogóle pomyśleć o jakiegokolwiek podwyżce cen mięsa. Pretekstem do podwyżki cen nie może być wspomniany podatek, gdyż według przeprowadzonego obliczenia wyniosłby on 1 grosz na kilogramie mięsa. Taki nieznaczny podatek nie może usprawić wiodliwieć więc zamiarów pp. rzeźników. Do sprawy tej powrócimy jeszcze.

Likwidacja Zjednoczonego Banku Ziemiańskiego.

Personel banku otrzymał już wypowiedzenie.

Jak się dowiadujemy Zjednoczony Bank Ziemiański, oddział w Częstochowie (Aleja 19) zostaje z dniem 18 grudnia r.b. zlikwidowany, Personel urzędniczy tego Banku otrzymał już wypowiedzenia z dniem 1 stycznia 1934 r. Zlikwidowany oddział zostanie włączony do Centrali w Warszawie. Powód likwidacji — kryzys. Likwidacja tej placówki bankowej pozbawi pracy na m-ce zimowe pracowników, zatrudnionych w tym banku od kilkunastu lat.

Zamykanie bram — o godz. 23.

Czytelnicy nasi skarżą się, że niektórzy dozorczy domów zamykają bramy już o godz. 22.30, a nawet o 22. Postępowanie to niezgodne jest z obowiązującymi przepisami, gdyż bramy domów winny być zamykane obecnie dopiero o godz. 23-ej. Za niestosowanie się do tych przepisów przewidziane są surowe kary na pp. dozorców.

„RADJOMECHANIKA“

Częstochowa, Aleja 16.

Reperacja i przeróbki aparatów, ładowanie akumulatorów wykonuje solidnie i fachowo.

Słusznem jest.

Obniżyć stopę życiową, dostosować budżety domowe do poziomu kryzysowego, w jakim Polska znalazła się, nie ze swej zresztą winy, a wyłącznie z powodu ogólnoświatowej paskudnej konjunktury powojennej. Owszem, takie zalecanie obniżenia stopy życiowej dzisiaj racjonalne jest. Jenó chodzi o to, by i stosowane były również racjonalnie — a więc do wszystkich jednako. Bo racjonalne nie jest, by jeden pasa na brzuch chudy naciągał, a drugi go na opasłym popuszczzał. Jeżeli pościć trzeba — to wszyscy, a nie jedni, nie przebrani, nie na wychudnięcie przeznaczeni jenó. Jest ciężko, oszczędzać trzeba — to rozumiemy, ale nie wszyscy: nie zrozumie tego np. rodzina, której głowa obśadzona jest na ciepłej posadzie, lub na dwu ciepłych posadach, szyja tej głowy — Pani Domu zarobkuje ponadto jako urzędniczka, syn i córeczka także nie próżnują i pensyjki pobierają. Zrozumiemie to, że oszczędzać trzeba rodzina, której żywiciel jedyny z górą 100 złotych co miesiąc przynosi i temi, z górą 100 złotych głód musi zaspokoić całą lic-

nej rodziny. Taki i na pożyczkę da i na LOPP. i na obronę przeciwgazową i na inne cele skąpić nie musi.

Ponoć zredukowane będą urzędniczkimężatki, których mężowie zarobkują. To jest racjonalne. Alisći to nie wszystko. Są jeszcze panienci biurowe, rodziców zasobnych posażne jedynaczki, które chleb jedynym żywicielom rodzin odbierają. Są rodziny, w których wszyscy, albo prawie wszyscy cyłonkowie na dobrych posadach siedzą. Są ludzie szczęśliwi, którzy mająteczek posiadając na drobne wydatki pensyjki grube obracają. Są i tacy, którzy po dwie posady intratne dzierżą i hasło głoszą: zaciągać pasa.

Są jednak i tacy, którzy na utrzymanie rodzin ani grosza zarobić nie mogą i głodem z rodzinami przymierają, są inwalidzi, b. wojskowi, którzy w nagrodę za zasługi, koncesję na prawo handlowania głodem otrzymali. I są bezrobotni.

Słusznem jest byśmy w czas kryzysu stopę życiową obniżali — ale wszyscy.

Swetry, pulowery damskie i męskie

w olbrzymim wyborze

poleca firma F. PRAPORT, Aleja 8.

Sniegowce firmy DEL-KA TRE-TORN

”po cenach bezkonkurencyjnych
Dziecinne od zł. 4.90 — Damskie od zł. 5.90

Z 58 na 72 gr. Przemysł samochodowy jest ogromnie poruszony dalszym podrożeniem benzyny, której cena doszła już obecnie, po kilku podwyżkach w ciągu paru tygodni, do 72 gr. za litr, gdy jeszcze niedawno kosztowała w Warszawie 58 gr. Stanowi to podwyżkę około 25 proc.

W obecnych warunkach eksploatacyjnych, podwyższenie ceny benzyny utrudni jeszcze bardziej egzystencję przedsiębiorstw samochodowych.

Zainteresowane organizacje zamierzają wystąpić z wnioskiem o znormalizowanie ceny benzyny.

Z teatru kameralnego.

Dzisiaj, 31 bm. po raz 3 znakomita komedia Stefana Kiedrzyńskiego „Ten stary warjat”, która tak wielki sukces osiągnęła na sobotniej premierze, dzięki znakomitemu wykonaniu zespołu z pp.: Gallową, Dębiczem i Malinowskim na czele. Reżyseria i oprawa sceny dyr. Gal.

Początek punktualnie o 20 ej. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni W. Święcki i s-ka i od godz. 19 tej w kasie teatru.

Jutro „Ten stary warjat”.

Na zabawie tanecznej Legjonu Młodych, która odbędzie się w sali Rady Miejskiej w sobotę, 4 listopada, o godz. 21-szej spotkają się wszyscy ci, którzy pragną spędzić kilka godzin wesoło i beztrudnie.

Do tańców przygrywać będzie pierwszorzędną orkiestrą symfoniczną 27 p.p. Bufet smaczny i tani. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Z legjonu im. pułk. Berka Joselewicza. Dnia 5 bm., o godzinie 16 ej, w lokalu Stow. Rzemieślników (Aleja 12) odbędzie się walne zebranie członków Legjonu, na które zarząd zaprasza wszystkich członków.

Porządek obrad obejmuje sprawy b. ważne. Nastąpi wybór nowych władz Legjonu. Sympatycy mogą zapisać się w poczet członków przy wejściu na zebranie.

Żona b. wicedyrektora Banku Polskiego skazana na 1 rok więzienia.

Wczoraj została wreszcie zakończona sprawa Stefani Rydlowej, żony b. wicedyrektora Banku Polskiego, oskarżonej o to, że w marcu 1929 r. przywłaszczyła sobie weksle na 6.000 zł. na szkodę Heleny Chylińskiej, właścicielki księgarni w Częstochowie.

Oskarżona do winy nie przyznała się, wyjaśniając, że weksle jedynie zamieniła na weksle z żyrem swego męża, do którego jako do dobrze sytuowanego człowieka Chylińska miała większe zaufanie.

Główny świadek 75-letnia Helena Chylińska stwierdziła na rozprawie, że sprzedając swą księgarnię otrzymała od nowonabywcy pokrycie w połowie w gotówce, w połowie weksłami. Weksle były wystawione przez ziemianina z Siedleckiego niejakiego Wojtasiewicza, a żyrowane przez męża Rydlowej oraz Adama Otrąbka właściciela nieruchomości. Weksle te zostały zaprotestowane, a w marcu 1929 r. do Chylińskiej zgłosiła się Rydlowa wraz z córką, oświadczając, że chce weksle te wykupić. Kiedy Chylińska położyła weksle na biurku, Rydlowa zabrała je i opuściła bez słowa mieszkanie. Interwencja jednego z żyrantów, dotycząca zwrotu weksli nie odniosła skutku, natomiast po upływie trzech dni nadeszła weksle z wystawienia swego męża. Podobny los spotkał jednak i te weksle — zostały zaprotestowane, a Chylińska w ten sposób straciła całą sumę.

Oskarżenie popierał w całej rozciągłości pprok. Jarzębiński, oskarżona broniła się sama, prosząc sąd o uniewinnienie lub o łagodny wymiar kary. Po naradzie sąd ogłosił wyrok, skazując Rydlową na 1 rok więzienia, darując jej połowę kary na zasadzie amnestji i zawieszając wykonanie pozostałej części na przeciąg 2-ch lat.

Węgiel opałowy z głębokich kopalń Zagłębia Dąbrowskiego i Górnośląskiego dostarcza w każdej ilości

„ELIBOR” Sp. Akc. Handlowo-Przemysłowa
Ł. J. BORKOWSKI

Częstochowa, ul. Piotrowska 31.

Tel. Biuro 20-75.

Składy 11 - 19.

Kierownictwo 6-cio Klasowej Koedukacyjnej SZKOŁY POWSZECHNEJ

Z. WIGURSKIEJ-FOLFASINSKIEJ

ul. Staszica 10 telefon 16-12

podaje do wiadomości, że oprócz **gimnastyki rytmicznej dla dzieci**, która odbywa się w godzinach popołudniowych, zorganizowała **komplet gimnastyki rytmicznej dla pań**, która odbywać się będzie w godzinach wieczorowych. 1-sza lekcja gimnastyki dla pań odbędzie się dnia 3 listopada b.r. (piątek) o godzinie 19-ej.

Zapisy przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od 10—12 i od 18—19.

Rodzina czytelnicza „Słowa” ma głos. Odpowiadamy.

Ubiegającemu się o hurtownię spirytusową: Postawił Pan sprawę szczerze, przeto i my szczerze odpowiadamy: Jak najskuteczniej ubiegać się o hurtownię spirytusową? Najlepiej nie ubiegać się wcale — to nasza rada. Bo wprawdzie ze względów oszczędnościowych Monopol Spirytusowy zmuszony jest zrezygnować z prowadzenia hurtowni spirytusowych we własnym zarządzie i być może odda je osobom prywatnym, to jednak prawo do ubiegania się o hurtownię muszą uzyskać w pierwszym rzędzie inwalidzi wojenni, byli wojskowi pozostający bez rent i środków do życia oraz bezrobotni obciążeni rodzinami. Oczywiście uznajemy Pana zasługi względem Ojczyzny, ale dyskutowanie tych zasług na tej drodze, zwłaszcza; że przecież ma Pan emeryturę, uważamy za niemoralne. Niech Pan pomyśli o tych nędznych rzeczach, które dosłownie nie mają z czego żyć. Sprawa byłaby tem więcej niemoralna, że chce Pan wziąć spółnika,

Kula ugodziła brata. Wieś Dankowice gm. Kamyk stała się onegdaj miastem niezwykle tragicznego wypadku, który, kto wie, czy jeszcze teraz nie pociągnie za sobą ofiary w postaci życia ludzkiego.

Do wsi przybyli policjanci w celu rozpoznania zdefraudowanego drzewa z lasów państwowych, na miejscu jednak spotkali się z zdecydowanym oporem ze strony bezwzględnie zainteresowanych w rozpoznaniu kradzionego drzewa Adama Mirka, szwagra jego Ludwika Janika i pięciu innych członków tejże rodziny.

Kiedy policja przystąpiła do zlikwidowania incydentu nadbiegł Antoni Mirek, brat Adama i w kierunku stojących policjantów oddał strzał z rewolweru. Kula przeznaczona dla policji ugodziła Adama Mirka, który ciężko ranny został przewieziony do szpitala w Krzepicach.

Zarówno Janik jak i Antoni Mirek z polecenia władz zostali aresztowani i osadzeni w areszcie śledczym.

Młody wyrotowiec przed sądem. Wczoraj na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się sprawa 16-letniego Herszlika Krakowskiego, oskarżonego o przynależność do partji komunistycznej i rozrzucanie ulotek na placu podjasnogórskim i w parku 3 maja. Krakowski został zauważony w czasie rozrzucania ulotek w parku przez jednego z przechodniów, który idąc śladami młodego wyrotowca na ul. Aleja Wolności oddał go w ręce policjanta.

Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że do partji komunistycznej nie należy.

Obrońca Krakowskiego dr. J. Markowicz w swej mowie obrończej uwypuklił całą tragedję młodego chłopca, którego

człowieka zamożnego, bo posiadającego zakład przemysłowy, dom i sklep. To że ten współnik ma pieniądze raczej za tem, że nie powinien się ubiegać o odebranie możności zarobkowania ludziom biednym. Jak również nie powinien się ubiegać i Pan — emerytura bowiem, choć może skromna daje Panu utrzymanie. Proszę nam darować szczerzość.

Skrzętnej gospośi: Pani sąsiadka ma rację: Zbyt długo gotowane potrawy, nie tylko nie są bardziej pożywne i łatwiej strawne. Przeciwnie, tracą przez to na wartości odżywczej, a czasami stają się wręcz szkodliwe dla zdrowia. W owocach i jarzynach długie gotowanie zabija witaminy bardzo cenne dla naszego organizmu — w mięsie wywołuje nadmierne ścięcie się białka, w maśle wytwarza szkodliwe kwasy, w mleku ścina białko i niszczy cenne dla zdrowia związki wapna. Ano — przegrała Pani zakład, ale z pożytkiem dla zdrowia Jej i Jej rodziny.

dzięki jego nieświadomości wciągnięto do występnego czynu i dziś zagrożonego ewentualnością umieszczenia w domu poprawy. W konkluzji dr. Markowicz prosił sąd o łagodny wymiar kary i zawieszenie jej wykonania.

Sąd po naradzie skazał oskarżonego na umieszczenie w domu poprawy, lecz biorąc pod uwagę młody wiek jego i dotychczasową niekaralność wykonanie kary zawiesił na przeciąg 1 roku.

Nieszczęśliwy wypadek woźnicy. Ofiarą nieszczęśliwego wypadku padł wczoraj około godz. 18 woźnica Józef Kołodziej (St. Rynek 12). Przywiózł on kilka skrzyń towaru dla jednego z kupców. W czasie zdejmowania jednej ze skrzyń z wozu, Kołodziej potknął się i upadł na ziemię, przyczem skrzynia spadła mu na głowę, powodując ciężkie obrażenia ciała. Przybyły na miejsce wypadku lekarz Pogotowa przewiózł ofiarę wypadku do szpitala na Zawodziu. Życiu Kołodzieja nie zagraża niebezpieczeństwo.

Napad węglokradów na pociąg. Na linii Herby Nowe-Kłobucko w pobliżu wsi Długi Kąt banda węglokradów, złożona z kilkunastu osób, napadła wczoraj na przejeżdżający pociąg węglowy. Złoczyńcy zostali spostrzeżeni przez obsługę pociągu, która wezwała ich do opuszczenia pociągu. Wobec nieusłuchania wezwania kolejarze oddali szereg strzałów w stronę rabusiów, którzy wówczas dopiero rzucili się do ucieczki. Jeden z węglokradów, 19-letni Piotr Kozak, syn gospodarza, zeskoczył z wagonu tak niefortunnie, że dostał się pod koła pociągu, które obcięły mu lewą ręką, a nadto Kozak uległ dotkli-

wym obrażeniom całego ciała. Rannego Kozaka przewieziono do szpitala. Za pozostałymi sprawcami napadu wszczęła policja energiczne poszukiwania. Ranny złodziej nie chce wydać współtowarzyszy.

Przybył do Częstochowy na „gościnne występy”. Sąd grodzki rozpatrywał wczoraj sprawę 28-letniego Piotra Kubata, który z Piotrkowa przybył na „gościnne występy” do Częstochowy i w dniu 12 sierpnia r. b. dokonał kradzieży garderoby w mieszkaniu Ignacego Jędrkiewicza przy ul. Śląskiej. Skradzioną garderobę policja od Kubata odebrała i zwróciła poszkodowanemu. Sąd skazał Kubata na 1 rok więzienia.

Pożar. We wsi Kawodrza Górna gm. Grabówka na szkodę Leśniczka Franciszka spalił się dom mieszkalny, komora i obora ogólnej wartości 3000 zł. Przyczyna na pożaru narazie nie ustalona.

Z RADOMSKA.

— **Wydział Opieki Społecznej i Zdrowotności.** P. komisarz Landecki, dążąc do usprawnienia działalności opieki społecznej zarządu miejskiego zgrupował sprawy dotyczące się tej opieki w jednym wydziale p. n. Wydział Opieki Społecznej i Zdrowotności.

Kierownictwo Wydziału powierzył p. Antoniemu Rzeźnickiemu.

— **„Niech żyje wolność” w „Kinemacie”.** Od poniedziałku kinoteatr „Kinema” wyświetla głośne arcydzieło francuskiej produkcji, film „Niech żyje wolność” podg. reżyserji Rene Clair’a.

— **Osadzony w areszcie za wzniesienie okrzyku antypaństwowego.** Podczas ostatnio odbywającego się procesu młodocianych komunistów, Lejbuś Rozenecwaj, ul. Przedborska, stojąc przed gmachem sądu, chcąc okazać solidaryzowanie się z sądzonymi, wznosił okrzyk antypaństwowy, za co został przytrzymany i natychmiast osadzony w areszcie.

— **Likwidacja inspektoratu szkolnego.** Inspektorat szkolny w Radomsku został zlikwidowany. Inspektor szkolny p. Prószyński opuścił w ubiegłym tygodniu nasze miasto, udając się na analogiczne stanowisko do Piotrkowa. Biura i archiwum inspektoratu również zostały przeniesione do Piotrkowa.

— **Nie w Sulmierzycach, lecz w Kajetanowicach.** W nr. 248 „Słowa” wezmiane „Pęknięty komin przyczyną pożaru,” podano mylnie, że pożar wybuchł w Sulmierzycach, a powinno być w Kajetanowicach.

Nowootwarty Gabinet lekarsko - dentystyczny Jadwigi Kończyckiej

czynny codziennie oprócz świąt
od 9—12 i od 3—6.

Radomsko, Przedborska 28
(dawniejszy budynek Kasy Chorych)

Sprzedaż wyrobów fabryki

ŻYRARDÓW Marja Garbcówna

Radomsko, Reymonta 1.

Poleca: płótna, serwety, ręczniki, ścierki, obrusy, kołdry, flanele i wełny.

Naród pozbawiony poczucia oszczędności, jest jak potężny okręt, rzucony na fale oceanu bez steru, grozi mu ustawiczna zagłada i niemożliwość szczęśliwego dotarcia do upragnionego celu.

Do akt Nr. Km. 397-33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku, rew. II Wacław Woźniakowski, zam. w Radomsku przy ul. Przedborskiej 35, na zasadzie art 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 13 listopada 1933 roku, od godz. 10-tej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Jana Humbleta w jego lo kalu w Radomsku przy ul. Przedborskiej 2, składających się z pianina, 2-ch szaf, kredensu, biblioteki, stołu, krzeseł i biurka. Na pokrycie należności Stanisława Olczyka i innych oszacowanych na łączną sumę 2145 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, 23 października 1933 r.
Komornik W. Woźniakowski.

Do akt. Nr. Km. 393, 266-33

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku rew. I-go Adam Żyźniwski, zamieszkały w Radomsku, przy ul. Częstochowskiej 28, na zasadzie art 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 7 listopada 1933 r. od godz. 13, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do firmy „Mazowia“, w jej lokalu w Radomsku przy ul. Dobry szczyka 1, składających się z krzeseł, foteli, stołu, mebli surowców i innych, oszacowanych na łączną sumę 59.848 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dn. 14 października 1933 r.
Komornik Żyźniwski.

Obwieszczenie Nr. 957-33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie IV rew. Stefan Stodólkiewicz, zam. w Częstochowie przy ul. N. Marii Panny Nr. 55, w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw., niniejszem obwieszcza, że w dniu 15 marca 1934 r. o godzinie 10 rano w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamieszcowy w Częstochowie na pokrycie należności Zofji Wolbergowej i Jadwigi Karpfowej, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną nieruchomości letniskowej, położonej we wsi Blachownia, gminy Dźbów, pow. Częstochowskiego, składającej się z 3-ch placów o przestrzemi ogólnym 549 sążni, na której wzniesione są między innymi następujące budynki:

1. Willa jednopiętrowa, z drzewa, kryta dachówką, z 4-ma werandami,
2. Dom mieszkalny z cegły, kryty dachówką, o 8 ubikacjach mieszkalnych, oraz inne szczegółowo w protokole opisu wymienione.

Nieruchomość powyższa:

a) we wspólnym z osobami obcymi, dzierżawnym lub zastawnym posiadaniu nie znajduje się,

c) urządzoną na księgę hipoteczną (R. N. 3) w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie,

d) obciążona jest kaucją w sumie 1250 dol. U. S. A. oraz innymi ograniczeniami i ostrzeżeniami w działach III i IV wykazu hipotecznego pomienionemi.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 30.000 złotych.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysokości 10 proc. od sumy szacunkowej.

Akta w sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarii Wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamieszcowy w Częstochowie.

Komornik St. Stodólkiewicz.

Najtańsze źródło trykotarzy „Dżemper“
Częstochowa III Aleja Nr. 49 poleca w dużym wyborze wyroby trykotarsze

Z TEATRU.

W salonie teatralnym.

Tak. W salonie teatralnym.

Trudno o określenie odpowiedniejszego.

Teatr Kameralny zamieniono na salon prawdziwy i tego faktu nikt nie zmieni. Czas wielki, aby częstochowianie mogli uczęszczać do teatru europejskiego. Jest w tem duża zasługa p. Józefa Wilka, który kieruje pracami końcowymi, idąc po myśli kierownictwa teatru. Założono więc w hallu rogoże kosowosowe, zaopatrzone drzwi wszystkie w poręczne mosiężne i obito je blachami mosiężnymi, a kuluary wyłożono chodnikami purpurowymi, ozdabiając jednocześnie ściany — zwierciadłami belgijskimi w stylu nowoczesnym. Jest to niespodzianka miła dla bywalców teatralnych i kto wie, czy na premierę przyszłą nie będzie już nowych foteli..

Jeśli chodzi o premjery, to trzeba przyznać, że robią swoje, czyli—gromadzą premjerowiczów.

Ostatnia naprzykład, o TYM, STARYM WARJACIE, (Kiedrzyński) — zgromadziła publiczność doborową.

Bo też było przypatrzeć się czemu! Akt I: Idylla warszawska wśród zgrzytów.

Akt II: Realizacja zachcianek „warjata“.

Akt III: Kara, — czy nagroda?

25-lecie Związku Strzeleckiego.

W bieżącym roku—będziemy obchodzili radosne i wielkie święto Związku Strzeleckiego.

Przed dwudziestu pięciu laty nie było jeszcze wolnej Polski. Po upadku ostatniego powstania naród nasz stracił już wszelką nadzieję na odzyskanie wolności. Nie było mowy o podjęciu jakiegokolwiek czynu, zmlerzającego ku uwolnieniu się z pod jarzma zaborcy. Tylko najgorętsi synowie Ojczyzny, marzyli o tem, że może kiedyś będą mogli chwycić za broń przeciw swemu najezdnikowi.

Te marzenia urzeczywistnił najwięk szy człowiek doby obecnej w całej Polsce — Komendant, Józef Piłsudski. On pierwszy postawił sprawę niepodległości narodu na płaszczyźnie czynu zbrojnego. Właśnie mija dwadzieścia pięć lat, jak z rozkazu obecnego Marszałka Piłsudskiego została stworzona przedwojenna organizacja strzelecka. Miało to miejsce na terenie Małopolski, gdyż tam Marszałek prowadził swoją niepodległościową pracę.

Przedwojenny Związek Strzelecki miał przez Twórcę swojego postawione zadanie — przygotować i szkolić młodzież polską do zbrojnej walki z zaborcą i zadanie to doskonale wypełnił. Stał się zaczątkiem i podwaliną przyszłych Legionów Piłsudskiego, które na ostrzu swoich bagnietów przynosiły narodowi polskiemu wolność.

W niepodległym państwie Związek Strzelecki został na nowo powołany do życia przed inwazją bolszewicką. I jak przed wojną Komendant Piłsudski wskazał ówczesnemu Związkowi Strzeleckiemu za cel odzyskanie niepodległości, tak powojennej organizacji powierzył rozbudowę niepodległości i jej obronę. W tym też kierunku prowadzona jest cała praca organizacji.

W myśl wskazań Marszałka podjął Związek Strzelecki odpowiednią pracę nad wychowaniem takiego typu obywatela, który umiałby zarówno pracować dla Państwa w czasie pokoju, jak i z bronią w ręku walczyć o całość granic w razie zbrojnego napadu wroga.

Uroczystości dwudziestopięcio lecia istnienia Związku Strzeleckiego będą dla gromady strzeleckiej jeszcze jednym bodźcem do podejmowania dalszych wysiłków. Oto kończy się ćwierćwiecze obywatelskiej pracy Związku Strzeleckiego dla dobra narodu.

Zaczęli ją pierwsi żołnierze Piłsudskiego, wiec Zw. Strzelecki jest ich ideowym spadkobiercą i musi ją należycie kontynuować.

Program uroczystości tygodnia Strzeleckiego.

W sobotę, dnia 4 b. m., uroczyste capstrzyk o godz. 18. Przemówienie i tańce ludowe na placu magistrackim.

W niedzielę, dnia 5 bm., o godzinie 12-iej w sali kinoteatru „Atlantic“ przy ul. Ogrodowej 14—16 akademje. Przemówienie, chór żeński Strzelecyń, obrazek sceniczny, film. Wejście dla wszystkich bezpłatne.

Przez cały dzień 5 b. m. na wszystkich strzelnicach strzelanie do tarczy „Dziesięć strzałów ku chwale Ojczyzny“. Strzelnice czynne od godz. 9—11 i od 14—16-iej.

W piątek, dnia 10 bm., w sali Rady Miejskiej przy ul. Dąbrowskiego nr. 14 Czarna Kawa. Orkiestra 27 pp. Początek o godz. 20. Bufet na miejscu obfity i tani. Wejście dla pań zł. 0.99. — dla panów zł. 1.49.

REGULAMIN

Zawodów Strzeleckich o tytuł Mistrza, Mistrzynie m. Częstochowy, oraz Mistrza Szkół i Harcerzy z broni małowalibrowej.

- 1) broń małowalibrowa, kal. 22, dowolna—bez wzierników, będzie dostarczona na strzelnicę, względnie własna zawodników.
- 2) Odległość 25 metrów.
- 3) Postawa — stojąca.
- 4) Amunicja — krótka.
- 5) Tarcza wymiaru 30 x 6 ctm. —10 cio pierścieniowa.
- 6) Serja — pięć strzałów.
- 7) Ilość wystrzelonych serji przez cały tydzień—dowolna z tem, że do oceny zalicza się najlepszą serję z całego tygodnia. W wypadku jednakowych wyników u kilku zawodników porównuje się po jednej kolejno najlepszej tarczy u każdego z nich.
- 8) Każdy strzelający przed rozpoczęciem strzelania obowiązany jest kierownikowi strzelania podać swe nazwisko i imię, wpłacić tytułem zwrotu kosztów za tarcze i 5 naboji — 35 gr, i podpisać listę strzelających.
- 9) Klasyfikacja o tytuł Mistrza, Mistrzynie m. Częstochowy, Mistrza Szkół i Harcerzy, oraz Mistrzowskiego Zrzeszenia — odbędzie się komisyjnie dla każdej poszczególniej grupy osobno.

REGULAMIN

strzelania o Nagrodę Przechodnią Magistratu m. Częstochowy dla Mistrzowskiego Zrzeszenia jak Regulamin Zawodów Strzeleckich o tytuł Mistrza Mistrzynie z tem jednak, że:

a) każde Zrzeszenie reprezentowane będzie przez 5-iu zawodników, których dowolnie wybierze po zakończeniu strzelań z pośród tych swoich członków, którzy w ciągu strzelań indywidualnych w tygodniu osiągnęli najlepsze wyniki,

b) tytuł Mistrzowskiego Zrzeszenia i Nagrodę Przechodnią uzyska to zrzeszenie, które w 5 najlepszych tarczach, licząc po 1 każdego zawodnika, osiągnie najwyższą sumę punktów.

(W wypadku jednakowych rezultatów osiągniętych przez kilka zrzeszeń, oceniane będą kolejno sumy 5 innych

seryj, podobnie jak w strzelaniach o mi strzostwa indywidualne).

A zatem serje odstrzelane w zawodach indywidualnych o tytuł Mistrza czy Mistrzynie zaliczone być mogą jednocześnie do zawodów o nagrodę przechodnią jednak pod warunkiem, że dany zawodnik przed rozpoczęciem serji zgłosi kierownikowi strzelania do jakiego zrzeszenia należy.

REGULAMIN

Strzelania o odznakę strzeleka klasy III ej.

- 1) Broń małowalibrowa — kaliber 22.
- 2) Odległość — 25 mtr.
- 3) Postawa — stojąca.
- 4) Serja 10 strzałów w czasie 8 minut.
- 5) Amunicja—krótka.
- 6) Tarcza — 10 cio pierścieniowa 30 x 6 ctm.
- 7) Dla uzyskania odznaki strzeleckiej wymagane 70 punktów.
- 8) Tarcze i amunicja za uprzednim zwrotem kosztów w wysokości 70 groszy na miejscu.

Wykaz strzelnic.

Strzelnica Nr. 1—Aleja Wolności — Pawilon oficerski, strzelnica Nr. 2 — Aleja III — Plac sportowy S. M. P., strzelnica Nr. 3 — Ul. Śląska — róg ul. Wilsona, strzelnica Nr. 4 — Raków — pałac, strzelnica Nr. 5 — Ostatni Grosz — obok wiaduktu kol., strzelnica Nr. 6 — Zawodzie — obok miejsk pl. sportowego.

Dla najlepszych strzelczyń i strzelców poszczególnych grup przewidywany jest szereg pięknych i cennych nagród.

Program.

5 listopada br. o godz. 13-iej odbędzie się: bieg rozstawny 4x1000 mtr. dla zespołów z klubów, organizacji, stowarzyszeń W. F. i P. W. i t. d.

TRASA: Plac magistracki — II Aleja do mostu kolejowego i z powrotem na plac magistracki.

NAGRODY: I miejsce — nagroda i dyplom dla klubu, (org. stow. i t. p.), medale złote dla członków zespołu. II miejsce — nagroda i dyplom dla klubu (org. stow. i t. p.) medale srebrne dla członków zespołu, III miejsce — medal i dyplom dla klubu (ogr. stow. i t. p.), medale brązowe dla członków zespołu. IV miejsce — dyplom dla klubów (org. stow. i t. p.) i dyplomy dla członków zespołu. X miejsce — nagroda indywidualna i dyplom dla zawodnika z zespołów za najlepszy czas dnia. Uroczyste wręczenie nagród nastąpi w dniu 12 listopada br. o godz. 15-iej na placu magistrackim.

12 listopada br. o godz. 9 odbędzie się: Bieg kolarski 100 klm. o „puchar przechodni Związku Strzeleckiego“ dla zawodników stowarzyszonych.

TRASA: Częstochowa — Wręczyca — Truskolasy — Panki — Przystajń — Podłże Szlacheckie — Staro Krzepice — Krzepice — Opatów — Kłobucko — Częstochowa. Start i meta — plac magistracki.

NAGRODY: I miejsce — medal dla

sek, że muzy upodobały sobie nasz przybytek teatralny, znajdując w nim tyłu wyznawców.

Naprzykład: p. Malinowski w roli profesora... psiego i... ludzkiego. Uczyl psy i ludzi! Kryzys prawdziwy. I dla tego dostał po nosie: zrobiono z niego złodzieja, — szubrawca, za sprawą kobiety, — anioła. Ale to jest jego sprawa, — jak mógł płakać — on uosobienie rozwagi męskiej i to wobec wszystkich widzów teatralnych.

Raczej należało do końca wyrażać mimiką ból serca, aniżeli ulec chwili, bo przez to cierpiało tych kilku profesorów z widowni. na których posypały się spojrzenia bliźnich.

Ale wytrzymaliśmy bohaterko: nie płakaliśmy... Natomiast każdy z nas po myślał: uprzytomnij sobie, jak miło zbierać owoce nauczania. Zostaniesz wzamian złodziejem i szubrawcem, będziesz kradł psy... Niech tam.

Ale co wyrzeźbiłeś w sercach wychowawcy dzielnej, p. Kopczyńskiej — i wychowanka późniejszego, któremu nie dał rady nawet p. Brem w świetnej roli mecenasa — to zostanie już na całe życie. Ukochałeś ponadto szary odłam społeczeństwa, służbę, stróżów, restauratorów — przekształcając ich zupełnie, boć serca pp. Willand, Motyczyńskiej, Dębicza i Piotrowskiego — zapłonęły jasnym płomieniem miłości ku tobie. Podjąłeś się ponadto pracy najtrudniejszej, syzyfowej: przekształcenia psy-

chiki i zahartowania serca żony własnej, którą obdarzył się TEN, STARY WARJAT Kiedrzyński. I w tej pracy przeszedłeś Syzyfa. Odniosłeś zwycięstwo, aczkolwiek żona własna była przeciwno tobie, łącząc się z takimi szubrawcami, jakich świetnie odtworzyli pp. Orchoń i Wojtecki, przechodząc samych siebie:

Możesz być dumny z pracy swej — profesorze psi i ludzki... ale my wiemy, że będziesz nadal tak skromnym, jakim byłeś i, dla tego nie zadziwi nas pytanie twej żony odrodzonej „Dlaczego jesteś taki dobry“, ponieważ znajdziemy odpowiedź króciutką: „Dla tego, że nie zły“...

Jeśli przeto Kiedrzyński myślał, że TEN STARY WARJAT zemści się na Kajtusi biednym i jego żonie Laurze, to omylił się, gdyż reżyserja znakomita i inscenizacja piękna dyrektora Galla — nie pozwoliła na taki efekt końcowy. Owszem, radość i pogoda panują w słowach ostatnich. Tylko może dobrze byłoby, gdyby Kiedrzyński odrzucił ze sztuki te ciągle dzwonki telefoniczne i drzwiowe, (jak w epoce romantycznej stałe pukania w drzwi, stoliki i komody) — zastępując je chociażby sygnałami świetlnymi.

Odnosi się wrażenie, że sztuka zyskałaby na tem.

Józef Mikołajtis. życiu

zawodnika i puhar przechodni dla jego stowarzyszenia. II miejsce — medal złoty, III i IV miejsce — medale srebrne, V i VI miejsce — medale brązowe, VII, VIII, IX i X — dyplomy.

Uroczyste wręczenie pucharu i nagród indywidualnych odbędzie się w dniu 12 listopada br. o g. 15.30 na placu magistrackim.

Komitet
Tygododnia Propag. Zw.
Strzeleckiego w Częstochowie.

Słowo Sportowe

Piłka nożna.

Liga okręgowa nie została zatwierdzona na Nadzw. Waln. Zgrom., mimo to w ub. niedzielę odbyła się dalsza seria rozgrywek eliminacyjnych, gdyż zarząd tutejszego Okręgu ufunduje nagrodę dla zwycięskiej drużyny tych rozgrywek.

Brygada — Turyści 2:0.

Brygada bez Kieszczyńskiego, Turyści w pełnym składzie, której skład uległ pewnym zmianom. Turyści zaczynają grę z wiatrem. Zaraz na początku następują niebezpieczne sytuacje obydwu ataków, lecz obrona jest na stanowisku. Brygada mimo, że gra pod silny wiatr, ma wyraźną przewagę, gdyż przeciwnik gościł pod ich bramką trzy czy cztery razy, mimo takiej przewagi atak Brygady nie mógł się uporać z wiatrem i zaprzepaszczając sześć stuprocentowych pozycji na zdobycie bramki. Po przerwie, zaraz w pierwszych minutach, Brygada zdobywa prowadzenie, a w kilkanaście minut zdobywa drugą bramkę. Niktby się nie dziwił, gdyby wynik był dużo wyższy dla Brygady, gdyż na to w zupełności zasłużyła.

Sędzia p. inż. Meyer dobry.

Częstochówka — Skra 3:0.

Mecz rozpoczęto z opóźnieniem, gdyż wyznaczony sędzia się nie stawił. Mecz stał na niskim poziomie. Skra mi mo wzmocnienia przez Topczewskiego, nie była groźną dla przeciwnika.

Sędziował przygodnie p. L. Zaleski.

Lekka-atletyka.

Wczoraj w Sosnowcu na dystansie 3

Piękność nadają

wyroby mag. W. Paździerskiego

Krem „HALINA“ № 1

usuwa piegi, wagi, żółte i czerwone plamy

Krem „HALINA“ № 2

idealnie pielęgnuje cerę usuwa zmarszczki.

Do nabycia w Aptekach i Drogerjach

Fabr. Chem. Kosm. „PHARMACHEMIA“ Bydgoszcz.

Ratujcie włosy

Używajcie balsam ziołowy

mag. W. Paździerskiego.

„Mag“ № 1

usuwa łupież, zapobiega wypadaniu włosów

„Mag“ № 2

(nie farba) usuwa stopniowo siwiznę.

klm. odbył się bieg S. T. S. „Strzała“ o puhar. Startowało 17 zawodników, przycem zwyciężył Rakoczy z Pogoni Katowickiej w czasie 937.2 min., 2) Ja worek z Brygady (Częstochowa)—951.8, 3) Porada Sokół (Dąbrowa)—956.8. Znany śląski biegacz Sitko po 6 okrężeniach wycofał się z biegu.

Organizacja zawodów dobra.

Z KRAJU.

Straszna zemsta

wydalonej wychowawczynie i ślub w Kaplicy szpitalnej.

Przy ulicy Widok 6 w Warszawie jakaś kobieta oblała kwasem siarczanym Irenę Wiśniewską, narzeczoną adwokata K.

Wiśniewską, z oparzoną twarzą, przewieziono do lecznicy. Policja ustaliła, że sprawczynią była 26-letnia Anna Woźnicka, b. wychowawczynie córki adw. K., która w ten sposób zemściła się za usunięcie jej z pracy bez odszkodowania.

Woźnicka po napadzie wyjechała do Anina i w chwili, gdy policjanci zamierzali ją aresztować, napiła się trucizny. Po przewiezieniu do szpitala Woźnicka zmarła.

Adw. K. poślubił p. Wiśniewską w kaplicy szpitalnej.

Rozpaczliwy skok włamywacza

z balkonu w Dąbrowie.

Wczoraj między godz. 13 a 14-tą mieszkający domu nr. 7 przy ul. Sobieskiego w Dąbrowie zelektryzowani zostali wiadomością, że w mieszkaniu ks.

Huszny, które obecnie zajmuje p. doktorowa (nazwisko nieustalone) — znajduje się jakiś opryszek, który plądruje po pokojach.

Włamywacza spostrzegł gospodarz domu, p. Rabicki, który wszczął alarm i powiadomił policję. Na podwórko domu wybiegli lokatorzy, oczekując z niecierpliwością przybycia policji.

Tymczasem plądrujący po mieszkaniu złodziej zorjentował się, że został spostrzeżony i że odwrót ma odcieć.

Nie mając innego wyjścia, rozbił drzwi wiodące na balkon i bez namysłu skoczył z pierwszego piętra na bruk. Skok okazał się fatalny. Złodziej złamał nogę powyżej kolana.

Przybyła policja zabrała go do szpitala. Jak się okazało jest to znany włamywacz radomski, Chaim Frydman, który do Zagłębia przybył na gościnne występy. Frydman dowiedział się skądś że mieszkanie jest puste, gdyż p. doktorowa wyjechała do Warszawy, wyrwał żelaznym łomem zamek i wszedł do mieszkania.

Rozmaitości.

Chłosta na plotkarki, ...ale w Arabji

W Arabji, gdzie za oszukaństwo, fałszywe świadectwo, zdradę — bywa publicznie wymierzana chłosta, nie zdarzają się te wykroczenia tak często, jak gdzieindziej.

Tym, którym dowiedzie się, że fałszywie oskarżali, wymierza się ostrą chłostę; uwolnione są tylko na pewien czas od kary kobiety karmiące, chore, w odmiennym stanie.

Słowem „Leon“ oznacza się w Ara-

bji oskarżenie, które wnosi małżonek przeciw żonie, prowadzącej się niemoralnie. Jeśli skarżący ma nie ma świadków, ani dostatecznych dowodów winy swej żony, — musi cztery razy przysięgać, że jego świadectwo jest prawdziwe, a za piątym razem przeklina siebie, w razie popełnienia kłamstwa. Ale i kobieta może w ten sposób bronić się przysięgą przed kłamliwym oskarżeniem męża i przed fałszywymi plotkami, a wtedy winowajca karany jest batogami.

Najcięższe kary spotykają krzywo-przysięzców, bo Allah w Koranie powiedział: „Nie będziesz karany za nierozważne słowa, ale kara cię spotka za czynny serca, jeśli przysięgniesz fałszywie“. Kobiety arabskie boją się publicznie publicznej chłosty i to je leczy od plotkarstwa i od zdrady.

RADJO.

WARSZAWA 1 listopada

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka 7.20 Płyty gramofon. 7.35 Dziennik poranny 7.40 Płyty gramofon. 7.52 Chwilka gospod. domowego. 7.55 Program na dz. bież. 10.00 Tran. nabożeństwa z Krakowa 11.45 Płyty gramofon. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. nas. 12.10 Wiadom. meteor. 12.15 Poranek muzyczny ze studja. 13.00 Pogadanka 14.00 „Opatrzmy sady przed zimą“, 14.15 Płyty gramofon. 15.00 Odczyt roln. 15.20 Utwory fortepianowe. 16.00 Tr. ze Lwowa. 16.20 Program dla dzieci. 16.30 Płyty gramofon. 16.50 Transm. z Krakowa 17.05 Transmisja ze Lwowa. 17.20 Polska muzyka ludowa. 18.00 Słuchowisko 18.40 Płyty gramofonowe 1.900 Wiad. bież. 19.05 Rozmaitości. 19.30 Program na dzień nast. 19.35 Recital śpiew. 20.00 Koncert religijny 20.50 Dzień. wiecz. 21.00 Odczyt aktualny 21.15 Koncert 22.00 Wiadomości sport. 22.15 Tr. z Wilna 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunik. lotn. i komun. policyjny.

KATOWICE 1 listopada

7.00 Audycja poranna z Warsz. 11.25 Program na dz. bież. 10.00 Transm. z Krakowa 11.57 Sygnał czasu. 12.10 Tr. z Warsz. 14.00 Skrzynka pocztowa. 14.15 Płyty gramofon. 15.20 Transm. z Warsz. 19.00 Wiadom. bież. 19.05 Rozmaitości. 19.10 Feljeton 19.30 Program na dz. nast. 19.35 Trans. z Warszawy. 22.10 Wiadom. sportowe. 22.15 Tr. z Wilna 24.00 Skrzynka poczt. w jęz. francuskim.

Wiedz, że żarówki „Helios“

są najlepsze

Kup a przekonasz się.

EUGENJUSZ SUE.

KSIĄŻĘ PODZIEMI

130) POWIEŚĆ.

Baronowa ma trzydzieści pięć lat; była kiedyś piękna, ale teraz, w kobiecie przywalonej brzemieniem nieszczęścia, śladów dawniejszych nie zostało. Oparta o łóżko, baronowa patrzy na córkę z niewypowiedzianą boleścią. Klara ledwie ma lat szesnaście, ale i ona uwidła z nędzy. Z twarzy jej widać, że trawi ją mocna wewnętrzna gorączka. Obie te nieszczęsne kobiety, dotknięte jednym ciosem, miały ulec jednej chorobie.

— Jak jej zimno — pomyślała biedna matka, ostrożnie dotykając skostniałą ręką zsiniałych rąk Klary — a przed godziną cała była w ogniu. Okryłabym ją chustką, ale boję się zdjąć chustkę ze drzwi. Pijani sąsiedzi gotowi przyjąć, tak jak wczoraj zaglądać przez dziurkę od zamka albo przez szpary we drzwiach. Co za straszny dom! o mój Boże! ale gdzieś przyjeliby nas bez paszportu! I mogłabym pomyśleć, że mi trzeba będzie paszportu, kiedy wyjeżdżała z Angres własnym pojazdem, dlatego, że z córką nie chciałam jechać dylizansem. — Potem rzekła z rozjątrzeniem: — Okropność!... notariusz zrabował nas, a ja nie mu zrobić nie mogę, nie mam nawet za co rozpocząć z nim procesu! Litograf, który nam dawał ryciny do kolorowania, odmawia dalszego zatrudnienia, bom nie chciałam posyłać do niego Klary wieczorami samej. Trudno, ach trudno temu znaleźć zajęcie jakiegokolwiek, kto go nie zna.

Mocne uderzenie we drzwi przestraszyło baronową i Klarę.

— Boże! co to jest? — krzyknęła

Klara, zrywając się i objęła rękoma szyję matki, która zlekniwna przycisnęła córkę do siebie. Obie z przerażeniem patrzyły na drzwi.

Drzwi znowu zatrzęsły się pod mocnymi uderzeniami.

— Kto tam? — zapytała baronowa drżącym głosem.

— Co u diabła! czyście głuche! Hej, sąsiedki — krzyczał z za drzwi głos ochrypły.

— Czego pan chcesz? nie znam pana, — odpowiedziała baronowa usiłując ukryć swoje przerażenie.

— Jestem Robert, wasz sąsiad. Dajcie mi ognia, zapalicie fajkę. Hej! tylko zważo.

— O Boże! to ten kulawy otyły czło-wiek, co zawsze chodzi pijany — rzekła matka do córki.

Pijany uderzył we drzwi nogą tak silnie, że stary zamek odleciał. Baronowa i Klara krzyknęły. Matka, pomimo swego osłabienia, rzuciła się ku drzwiom i zatrzymała podpiętego Roberta, który już przestąpił próg.

— Narobie krzyku — zawołała — przywołam na pomoc.

— Po co krzyczeć? Jeslibyście odemknęły same, ja nie wywalilibym drzwi — odpowiedział pijany, zataczając się. — Chcę tu wejść i wejść, a nie wyjdę, póki u was ognia do fajki nie dostanę.

— Nie mamy ognia, nie mamy zapalek, błagam pana, idź sobie.

— Nieprawda, mówisz tylko tak, żeby ja nie wszedł i nie zobaczył dzie-weczki. Otóż przypatrzę się jej w łóżku i zapalę fajkę, a jeżeli nie, to wszystko porozbijam u was w drobne kawałki.

— Ratuj! ratuj! — zakrzyczała baronowa z przerażeniem.

Przestraszony jej wołaniem, pijany cofnął się, a groźną pięścią baronowej, rzekł:

— Poczekaj, zapłacisz mi za to! Przyjdę ja tu jeszcze, ale w nocy i wyrwę ci najpierw język, żebyś krzyczeć nie mogła.

Klara spoglądała w koło siebie z obawą.

— Uspokój się, moje dziecko, — rzekła pani Fermont, ściskając ją czule, już tego lotra niema.

— Wielki Boże, mam, gdyby wrócił! wszak widzisz, wołała pomocy, a nikt nie przyszedł. O, błagam cię, wynieśmy się z tego domu, ja tu umrę ze strachu.

— Jak ty drżysz, Klaro! masz febre.

— Nic, nie, moja mam, — rzekła Klara, żeby uspokoić matkę — to nie, wskutek strachu, zaraz przejdzie. A ty, jak się masz, mam? daj mi ręce. O Boże, jak rozpalone! Widzisz, ty jesteś chora, a kryjesz się z tem przedemną.

— Nie wierz temu, mam się lepiej, niż kiedykolwiek, ten człowiek mnie na straszyl, to mi krew wzburzyło, spałam mocno na krześle, obudziłam się razem z tobą.

— Może pan Raint-Remy ci odpisze.

— Straciłam nadzieję. już tak dawno pisałam do niego.

— Może nie odebrał listu. Czemu nie napiszesz raz jeszcze?

— Dziecię kochane, wszak wiesz, jak wiele mnie to już kosztowało, jak mi trudno było zdobyć się na ten pierwszy list.

— Nie trać serca, mam droga, zostaje nam jeszcze jedna nadzieja, może dziś rano przyniosą nam dobrą odpowiedź.

— Od pana d'Orbigny?

— Tak jest. List twój, którego bruljon czytałam, był tak tkliwy, tak do-brze malował nasze nieszczęście, że się nad nami zlituje. Nie wiem, skąd mi się tak zdaje, ale coś mi szeptę, że on nas

nie opuści w nieszczęściu.

— Daj Boże, kochana Klaro, żeby się twoje przecucia ziściły. Ale gdyby i ta nadzieja zawiodła, przewyciężę fałszywy wtąd i napiszę do księżnej de Lucenay.

— Do tej damy, o której pan Saint-Remy tak często nam wspominał, wychwalał dobre jej serce i szlachetny sposób myślenia?

— Tak jest, do córki księcia de Noirmont.

— Zapewne, mam, pojmuję twoje ociąganie się, nie znasz jej wcale, kiedy przynajmniej nieboszczyk ojciec i wuj mój znali się z panem d'Orbigny.

— Nareszcie, gdyby i pani de Luce nay nie mogła nam pomóc, uciekłabym się do ostatniego środka. Nadzieja to słaba, ale czemużbym nie spróbowała? Syn pana Saint Remy...

— Więc Saint Remy ma syna? — zawołała Klara, przerywając matce zdziwioną. — Nigdy nie wspominał o nim, syn go ani razu nie odwiedził.

— Dla pewnych przyczyn, których ci powiedzieć nie mogę, pan Saint-Remy, opuściwszy Paryż lat temu około piętnastu, nie widział od tego czasu swego syna.

— Piętnaście lat nie być u ojca? czy podobna?

— Tak jest, niestety! sama widzisz, że i to bywa na świecie. Otóż powiem ci, że syn ten gra wielką rolę w Paryżu, jest bardzo bogaty.

— Bogaty? a czyż jego ojciec jest ubogi?

— Cały majątek syn otrzymał po matce.

— Cóż to znaczy? Jakże, zostawia ojca w niedostatku?

— Ojciec nicby od niego nie przyjął.

— Dlaczego?

d. c. n.